

„Trzeba zatrzymać szaleństwo PiS-u”

[Redaktor](#) 28 kwietnia 2019



– Były poseł i dziennikarz Andrzej Rozenek, generał w stanie spoczynku Marek Dukaczewski oraz europoseł Elżbieta Łukacijewska spotkali się z przemysłanami. Na licznych spotkaniach mowa była o skutkach ustawy deubekizacyjnej, ale także o konieczności zatrzymania PiS-u i jego polityki karkowej i zagranicznej. Fot. Kamil Krukiewicz (3)

PRZEMYŚL. Z resortowymi emerytami spotkali się m.in. Andrzej Rozenek, gen. Marek Dukaczewski i Elżbieta Łukacijewska.

Do Przemyśla przyjechali m.in. Andrzej Rozenek, generał w stanie spoczynku Marek Dukaczewski i europoseł Elżbieta Łukacijewska. Powód? Spotkanie z emerytami wojskowymi i nie tylko i przedstawienie prawdziwych skutków tzw. reformy deubekizacyjnej. – Już 56 osób straciło życie w jej skutek – powiedział A. Rozenek. – I nie jest to ponury żart. PiS nie cofnie się przed niczym w swoim populizmie i „szukaniu” pieniędzy na kupowanie głosów. Musimy to zatrzymać – dodał Rozenek,

nawiązując do zbliżających się eurowyborów.

Jak relacjonował Andrzej Rozenek, niektórzy dotknięci skutkami reformy deubekizacyjnej popełniają samobójstwa albo popadają w depresję, przestają jeść i wychodzić z domu. – Już 56 osób zapłaciło za tę „reformę” życiem – powiedział. – Może ich być coraz więcej, bo przecież chodzi w sporej części o ludzi starszych. Jeśli nie zatrzymamy tego szaleństwa, jakie przejawia PiS, to posunie się jeszcze dalej – ostrzegął. – Ta „reformacja” to po prostu rozbój w biały dzień! Odebrano znaczną część świadczeń ludziom, którzy służyli Polsce w czasach, gdy innej poza PRL-em Polski po prostu nie było – zauważył gen. Marek Dukaczewski. – Przypomnijmy, że mowa o ludziach, którzy zostali w roku 90. zeszłego wieku zweryfikowani i których państwo polskie prosiło, by pozostali w jego służbie – przypomniał generał. – Teraz mówi się o nich, że służyli państwu totalitarnemu! To absurdalne – dodał.



Podczas spotkania mowa była nie tylko o tym, co PiS już zrobił z ludźmi, którzy nierzadko byli najlepszymi żołnierzami, czy policjantami, ale także o tym, co może zechcieć zrobić jeszcze. – Już teraz 3 posłów z PiS-u wpadło na pomysł, by zabronić objętym ustawą służby w OSP! Na razie

nie ma takiej możliwości, bo OSP działają na zasadzie stowarzyszeń, ale cóż to dla PiS-u zmienić przepisy o stowarzyszeniach? – ironizował Rozenek. I przypomniał, że o ile w chwili wprowadzania ustawy deubekizacyjnej spora część społeczeństwa dała się „złapać” na propagandowe hasła PiS-u mówiące o krociowych emeryturach dla „ubeków”, dziś tylko 30 proc. Polaków popiera tę ustawę. – Ludzie przejrzeni na oczy, po prostu widzą, kto padł ofiarą tej ustawy: starszy sąsiad, porządny człowiek, którzy służył w WOP-ie, ludzie, którzy tworzyli bazy PESEL itd. Polacy już nie wierzą w tych „ubeków” z emeryturami po 20 tys. złotych – przekonywał Rozenek.

I razem z innymi, w tym europosłanką Elżbietą Łukacijewską, przekonywał, że najważniejsze jest teraz, by pokazać PiS, iż Koalicja Europejska, którą stworzyła na eurowybory jest silna i budzi zaufanie wyborców. – To bardzo szeroka koalicja, w której każdy znajdzie swe miejsce – zauważyła E. Łukacijewska. – Musimy się zmobilizować, przede wszystkim iść na wybory, także te najbliższe do europarlamentu i walczyć o Polskę, bo od nas zależy, jak będzie postrzeagana w Europie! Od nas zależy, czy będziemy Europejczykami, czy zaściankiem i czy dopuścimy do Pólexit-u, do którego dąży PiS – dodała europosłanka. – Wierzę, że Polska i Podkarpacie wybiorą mądrze i świadomie – podkreśliła.

Monika Kamińska